



21.02.2019

„Język żyje w nas”. Rozmowa z Profesorem Andrzejem Markowskim

Dzisiaj świętujemy ustanowiony przez UNESCO Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Jaki prezent możemy podarować naszemu językowi w dniu jego święta? Co możemy zrobić dla języka na co dzień? Zapraszamy do lektury wywiadu z Profesorem Andrzejem Markowskim.

Jaki prezent powinniśmy podarować naszemu językowi ojczystemu w dniu jego święta?

Tak zadane pytanie zawiera oczywiście metaforę. Język nie jest bytem samoistnym, język żyje w nas, więc mówiąc o prezencie dla języka ojczystego, myślimy oczywiście o tym, jak moglibyśmy zachować się językowo tak, by było to odebrane jako coś wyjątkowego i odświętnego. Otóż najlepiej byłoby, gdyby takie zachowanie językowe nie ograniczało się do jednego dnia, lecz było początkiem stałego zachowania językowego. Cóż by to mogło być? W obecnej sytuacji ciśnie się na usta jedna prośba: mówmy i piszmy tak, by zachować szacunek dla drugiego człowieka, dla jego poglądów i wyborów. To należy robić przez dobór odpowiednich wyrazów i zwrotów, ale także przez nieużywanie wyrazów i zwrotów nacechowanych ujemnie, poniżających i wulgarnych, stygmatyzujących innych ludzi. Zarówno tych do których mówimy i piszemy, jak i tych o których mówimy i piszemy. Zachowanie szacunku dla innych w wypowiedzianych i pisanych tekstach to byłby najlepszy prezent, jaki możemy sobie zrobić.

Co możemy zrobić dla dobra języka na co dzień?

Właściwie to odpowiedziałem już powyżej na to pytanie. Może jeszcze dodałbym, że szacunek dla drugiego człowieka wyraża się także w mówieniu i pisaniu poprawnym. Poprawna polszczyzna nie tylko zasadza się na przestrzeganiu reguł gramatycznych i leksykalnych, lecz oznacza także umiejętność doboru środków językowych odpowiednich do sytuacji, tematu rozmowy, znajomości partnera, gdyż to gwarantuje dobre porozumienie.

Czy powinniśmy stawiać wymagania naszemu językowi?

Wymagania powinniśmy stawiać sobie. Mamy w polszczyźnie wiele różnorodnych środków językowych, których użycie pozwoli na jak najlepsze osiągnięcie celu

wypowiedzi. A cele mogą być bardzo różne. Od najprostszych powiadomień o czymś, poprzez chęć przekonania kogoś do czegoś, aż do najintymniejszych zwierzeń. Celem może być także modlitwa i inne sposoby kontaktu z siłami nadprzyrodzonymi. A także wywołanie przeżyć estetycznych przy odbiorze literatury. A wreszcie – po prostu spowodowanie uśmiechu i rozbawienie słuchających. Niestety, są też cele nieszlachetne: manipulowanie ludźmi, kłamstwo, oszustwo. To także jest osiąganym przede wszystkim za pomocą języka. Naszym zadaniem podstawowym, czyli wymaganiem, które powinniśmy sobie postawić, jest to, by nauczyć się właściwie posługiwać się językiem i rozpoznawać jego niegodne użycia.

Czy język polski jest zagrożony? Czy rzeczywiście jest tak, że zmiany w używaniu języka (język komunikacji elektronicznej, mediów społecznościowych itd.) mogą być niebezpieczne dla poprawności językowej?

„Zagrożenie języka” można rozumieć wielorako. Może chodzić – w najgorszym wypadku – o zniknięcie polszczyzny z mapy językowej Europy, czyli mówiąc wprost, o to, że polszczyzna może przestać być używana. Takiego zagrożenia obecnie nie ma. Polszczyzna może wolniej lub szybciej, a nawet gwałtownie, się przekształcać, zmieniać, ale nie zniknie. Ale przez „zagrożenie języka” można też rozumieć takie jego przekształcenie, że przestanie on pełnić wszystkie dotychczasowe funkcje, na przykład, że przestanie być językiem pewnych środowisk, grup zawodowych, językiem naukowym. To może się stać. Już w tej chwili podobno w niektórych tzw. korporacjach mówi się tylko po angielsku albo w żargonie aglopolskim czy też polangielskim. Nierozważne decyzje o preferowaniu języków obcych w publikacjach naukowych mogą się przyczynić do zaniku polskiej terminologii naukowej w niektórych dziedzinach. To trzeba uświadamiać wszystkim i w miarę możliwości temu przeciwdziałać. Wreszcie – tak jak w pytaniu – przez „zagrożenie języka” można rozumieć obniżenie poziomu jego poprawności w wypowiedziach Polaków, czyli obniżenie kultury języka. Takie niebezpieczeństwo istnieje, jeżeli mówiący i piszący nie będą przywiązywać wagi do językowej formy swoich wypowiedzi, jeśli przyjmą zasadę „mówić / pisać tak, byle się dogadać”. Ale przecież bardzo często to „dogadanie się” jest utrudnione lub wręcz niemożliwe dlatego, że wypowiedź jest językowo albo ortograficznie niepoprawna. Kultura wypowiedzi nie jest zbędnym ozdobnikiem także dlatego, że świadczy o naszej kulturze osobistej i o tym, jaką wartością jest dla nas język ojczysty: wyłącznie użytkową czy też wyższą, immanentną.

Czy można wskazać pozytywne aspekty zmian w używaniu języka polskiego?

Tak, oczywiście. Najistotniejszą zmianą pozytywną jest to, że dzięki Internetowi miliony Polaków zaczęły pisać – używać języka w formie zapisanej. Jeszcze do niedawna formą pisaną języka posługiwały się na co dzień nieliczne grupy: uczniowie (bo im kazano pisać tak zwane wypracowania), dziennikarze, literaci, naukowcy. Większość społeczeństwa sięgała po pióro (a później po długopis)

okazjonalnie, na przykład po to, żeby przesłać życzenia lub pozdrowienia na kartkach pocztowych. Teraz piszą – stukając w klawiaturę komputera – niemal wszyscy. Na razie wiele z tych zapisów jest nieporadnych, odbiegających od dotychczasowych norm językowych, ale to się z czasem zmieni: wykształcą się nowe normy „polszczyzny zapisanej”, jak zwykle się nazywało różne gatunki języka w Internecie. Ale już dziś na wielu forach internetowych, w licznych blogach i internetowych formach literackich używa się polszczyzny starannej, poprawnej. Dzięki upowszechnieniu się pisania internetowego wiele osób zaczęło też zwracać uwagę na język, który widzą na ekranie komputera i ustosunkowywać się do tego języka. Świadczą o tym liczne fora językowe, a także nierzadkie komentarze językowe pod artykułami czy wypowiedziami internautów. To wzrastające zainteresowanie polszczyzną napawa optymizmem.

Słowa kluczowe: edukacja, Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, język polski, język